N^er 120. ROK 1846. PIĄTEK 5 CZERWCA.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 6, 033	+ 9° 9	3, 26	PPł. Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
3	2	5, 971	+ 13, 8	3, 91	Pn. Zachodni mocny	"	
	10	7, 001	+ 8, 2	3, 65	Pn. Wschodni średni	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 28 *Maja*. —

Zawczoraj od godziny 8 z rana odbywała się mustra wojskowa na placu za rogatką Mokotowską, gdzie N. Pan znajdować się raczył. Wieczorem, J. C. K. Mość po odbyciu przejażdżki w aleach, zwidził pałac Belwederski.

Nieszczęśliwy przypadek spadnięcia z rusztowania na ulicy Granicznéj robotnika Wiśniewskiego, zdarzył się w czasie przejazdu Najjaśniejszego Cesarza przez tęż ulicę. J. C. K. Mość wysiadł zaraz z pojazdu i Sam zadysponować raczył przywołanie lekarza, i oddalił się dopiero, gdy powzięto przekonanie o daremności wszelkich użytych środków. Najlaskawszy Monarcha udzielić raczył 1000 zł. wsparcia dla ojca zabitego, który był dla niego pomocą w utrzymaniu rodziny.

Nadeszła tu z Petersburga wiadomość o nastąpionéj w tém mieście śmierci członka Rady Państwa, rzeczywistego tajnego radcy, xięcia Xawerego Druckiego Lubeckiego.

Dla wygody osób, tak z Warszawy, jako też w ogóle z Królestwa Polskiego i z zagranicy przez toż Królestwo do Petersburga i nawzajem podróżujących, ustanowionym został niezależnie od powozów pocztowych między Petersburgiem a Kownem po 3 razy w tygodniu dotąd kursujących, bieg oddzielnéj karety, o 6 miejscach wewnątrz i o dwóch na koźle, raz w tydzień z Petersburga do Kowna, poczynając od dnia dzisiejszego, i napowrót z Kowna do Petersburga poczynając od dnia 3 czerwca r. b. wyłącznie dla passażerów z Królestwa Polskiego przez Kowno do Petersburga udających się. Kareta takowa wyprawianą będzie z Petersburga do Kowna w czwartek, a z Kowna do Petersburga w środę. Za miejsca wewnątrz téj karety przez podróżnych zajmowane, opłacać się ma po rub. s. 33, a za miejsca na koźle po rs. 22 za cały kurs od Kowna do Petersburga, i tyleż napowrót. Prócz opłaty powyższéj, pobieraną będzie należność za przewożenie rzeczy osób podróżujących, licząc po kop. sr. 5 od funta za całą przestrzeń drogi. Każdemu z podróżnych wolno jest bezpłatnie zabrać z sobą rzeczy funtów 20.

— *Petersburg* 19 *Maja*. —

Przez reskrypta Cesarskie, najmiłościwiéj mianowani zostali kawalerami: orderu orła białego: W. Szambelan Dworu Króla Jmci Obojéj Sycylii, Xiążę d'Ascoli; jenerał porucznik, adjutant Cesarza Jmci Austryackiego, br. Wrapschelaw, jenerał porucznik wojsk sycylijskich, Selwagi, i W. Koniuszy Dworu Króla Jmci Obojéj Sycylii, hr. di San Cesario; orderu św. Anny kl. 1éj: wice-admirał austryacki marynarki, br. Daudolo; orderu św. Stanisława kl. 1éj: jenerał-majorowic wojsk austryackich, baron Wezlar, i komendant Wiednia, kawaler Matuszek von Bendorf.

Przez rozkaz dzienny p. Ministra wojny, z dnia 2 maja 1846 r., Nr. 70, ogłoszono w wojsku: „N. Cesarz najwyżéj rozkazać raczył: wszystkim w ogólności jenerał-adjutantom, tak zostających przy Osobie J. Ces. Mości, jako i znajdujących się na listach wojsk gwardyjskich, dozwolić nosić przy mundurze jenerał-adjutanckim kaszkiety jeneralskie z orłem gwardyjskim.

Po upływie terminu zakreślonego najwyższym Ukazem z d. 22 czerwca 1845 r., na wymianę monety platynowéj, niektóre osoby zapytywały, na jaki użytek obracać można takową monetę, z jakiegokolwiek powodu niewymienioną. W skutek tego ministerstwo skarbu uważa za stosowne oświadczyć, iż ponieważ moneta platynowa, z upłynieniem terminu na jéj wymianę zakreślonego, przestała być monetą państwa, i kurs jéj pomiędzy osobami prywatnemi, pozostawiony jest wzajemnéj pomiędzy niemi ugodzie, każdy przeto może obracać ją na taki użytek, jaki za korzystniejszy uzna.

— *Sztutgart* 18 *Maja*. —

J. K. M wyjechał dziś do Salzburga, celem

widzenia się tamże z N. Cesarzową Rosyjską. Królowa Jejmość przedwczoraj jeszcze w towarzystwie J. K. W. Xżniczki Augusty, udała się do Salzburga.

— *Paryż* 17 *Maja.* —

Słychać, że na radzie ministrów postanowiono rozwiązać izbę przed końcem czerwca i nowe wybory na d. 8 sierpnia oznaczyć.

Jour. des Déb. czyni następujące uwagi nad stanem sporów między Anglią i Stanami Zjednoczonemi: Przypuścić można, że trudności zostałyby były właśnie załatwione, gdyby nie było zaszło osobiste wmięszanie się p. Polk, który sam zaproponował natychmiastowe powiększenie siły zbrojnéj lądowéj. Pan Polk sam jest największą przeszkodą w załatwieniu w dobry sposób kwestyi Oregonu; zdaje się, iż postanowił nie uczynić żadnych przyzwoleń dla rządu angielskiego i obstawać przy posiadaniu całego Oregonu.

Według *Moniteur algierien* z dnia 10 maja, powstanie w Dahara było blizkie zupełnego przytłumienia; różne okoliczne pokolenia poddały się jenerałowi Pelissier. Rozeszła się wieść, że Bu-Hamedi na czele 800 jazdy przybył z Maroko do Algieryi dla połączenia się z Abdelkaderem. Téj wieści zaprzeczają teraz; potwierdza się jednak, że tego żądał Emir, ale Bu-Hamedi miał odpowiedzieć, że temu żądaniu nie może zadosyć uczynić, gdyż inaczéj rozeszłaby się cała deira. To miało zpowodować Emira do spiesznego powrotu na ziemię marokańską do swojéj deiry, i właśnie miał już przejść przez okolice Tlemsenu. Ukazanie się znowu Abdelkadera w Maroko, może wystawić cesarza na największe kłopoty. Jeżeli się uda Emirowi obudzić uśpiony nieco fanatyzm Marokanów mogą zajść zmiany, których wypadku nikt nie jest w stanie przewidzić.

— *Dnia* 18 *Maja.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, rozpoczęły się narady nad budżetem wydatków. Zapewniają, że kilku deputowanych ma zaproponować do budżetu tego dodatek, który ma być na to obliczony, aby ministerstwo i izbę Parów zniewolić do zezwolenia na zmianę pięć-procentowéj renty. Nie sądzą jednak, aby ten dodatek przyjęty został.

Delegowani od francuzkiego handlu, powrócili z Chin na okręcie *Alcmene* dnia 15 maja do Rochefort. Okręt ten opuścił Makao w d. 16 stycznia, potrzebował zatem 130 dni na podróż. Przy przylądku Dobréj Nadziei zatrzymał się od 8 do 15 marca.

Względem żądanéj przez marszałka Bugeaud dymissyi donoszą: »Marszałek zpowodowany został do tego kroku przez sprawozdanie pana Dufaure, dotyczące nadzwyczajnych kredytów dla Algieryi. Wpadł w wielki gniew, przeczytawszy krytykę, którą pan Dufaure nad przyjętym w Algieryi systemem w tém sprawozdaniu zamieścił. Wiedząc przytem, że i bez tego niedaleką jest chwila, w któréj od dawna ułożony plan urządzenia wicekrólestwa w Algieryi dla xcia Aumale, ma być przywiedziony do skutku, wolał przeto tę chwilę uprzedzić. W skutku téj depeszy zebrała się rada gabinetowa, na któréj miano postanowić, aby dymissyi xięcia Isly nie przyjąć, ale mu odpowiedzieć, że rząd nie podziela zdania sprawozdawcy i nie przychyli się do jego wniosków; wezwać go zarazem na ministerstwo, aby czekał na głosowanie izby, która zapewnie nie uzna krytyki p. Dufaure.« I wychodzący w Algierze dziennik *Akhbar* z d. 10 b. m. wzmiankuje o wieści względem dymisyi marszałka Bugeaud.

Do portu Orçai przybył okręt naładowany klocami marmurowemi, które są przeznaczone na pomnik Napoleona w domu Inwalidów wystawić się mający. Od kilku dni zajmują się przewożeniem tych marmurów. Srednia waga każdego kawała wynosi 30,000 kilogr. Wóz do przewożenia ma zupełnie inny kształt. Ośmnaście silnych koni zaledwie uciągnąć mogą tak ogromny ciężar.

Nie mniéj jak 17 kompanij ubiega się o Liońsko-Awignońską koléj żelazną. Kompania Talabot wystawiła swój akcyjny kapitał na 140 milionów franków, kompanija Deheamne kapitał na 120 milionów, a inne kompanie po mniéj więcéj 110 milionów franków.

Pomiędzy 252,383 francuzkiemi żołn., według raportu z dnia 1 stycznia 1844 r. 124,134 nie umiało wówczas czytać. Z 52,945 żołnierzy, którzy uczęszczali do szkoły wojskowéj, nauczyło się 12,910 czytać i pisać, 6,305 tylko rachunków, 15,776 czytać, pisać i rachować.

Rząd turecki chce w Paryżu założyć podobną szkołę dla stu młodych Turków, jaka tu już istnieje założona przez wicekróla Egiptu szkoła dla młodych Egipcyan. Kurs w téj szkole tureckiéj dla wszystkich gałęzi umiejętności, oznaczony będzie na lat 5.

Zapewniają z dobrego źrodła, że poselstwo hrabiego Ficquelmont do Berlina, ściąga się do kwestyi religijnéj w Niemczech.

— *Londyn* 16 *Maja.* —

Przyjęcie wczoraj w izbie niższéj bilu zbożowego, lubo z pewnością było przewidziane, wzbudziło dziś wielkie zadowolenie na giełdzie. Odchodzący po jutrze parostatek *Halifax* zawiezie ważną tę wiadomość do Kanady i Stanów Zjednoczonych, i spodziewają się, że pomyślny wpływ wywrze na zawiązać się mające układy względem Oregonu.

»Bil zbożowy przyjęty nareszcie został — pisze *Globe* — a tym sposobem oczekiwania kraju są ziszczone. Największy środek, jaki od czasu bilu reformy Parlamentu wniesiono, przez reprezentantów kraju przyjęty został. Zasady wolnego handlu odniosły u nas stanowcze zwycięztwo; większość w izbie niższéj usuwa wszelką wątpliwość, że naród angielski w tym punkcie przyszedł do słusznego zrozumienia swego interesu.«

Przybyła tu deputacya Dublińskiego klubu 1782, złożyła onegdaj panu S. O'Brien adres

swego klubu, w którym pochwalone jest uwięzionego reprezentanta z Limerick postępowanie. P. O'Brien odczytał swą odpowiedź na ten adres i doręczył ją deputacyi.

Na odbytém onegdaj zgromadzeniu towarzystwa missyjnego podano zeszłoroczne dochody na 80,000 fst., a wydatki 74,000 fst. Cel towarzystwa uskuteczniany jest w obcych częściach świata przez 165 europejskich missyonarzy i 700 duchownych krajowców.

— *Madryt* 11 *Maja*. —

Bryg Nerwion, który z pewną liczbą powstańców gallicyjskich odpłynął był do brzegów Gallicyi, powrócony został w Kadyxie władzom biszpańskim; wychodzcy, którzy się na pokładzie tego okrętu znajdowali, pozostali w Gibraltarze pod opieką angielską.

Jenerał Villalonga, Jluy kapitan Gallicyi, posunięty został na stopień jenerała porucznika.

Rozmaitości.

WIZERUNEK RODZINNY.

(Ciąg dalszy.)

Trudno o dwa sprzeczniejsze charaktery, jak były Vesalego i młodéj jego małżonki. Izabella miała duszę łagodną i spokojną, nie unoszącą się ani zbytnim gniewem, ani zbytnią miłością, przez co jéj temperament, wydawał się niektórym zanadto mdłym i obojętnym. Jéj piękne i pogodne oblicze odzwierciadlało równie pogodną duszę, która przecież nie była pozbawioną głębokich i silnych uczuć, lubo wrodzona jéj nieśmiałość jawnie i głośno ich wymawiać nie dozwalała. Była ona szczerze do swego męża przywiązaną, lecz ta skłonność była tak dalece z uszanowaniem połączona, iż nawet w kole domowem, Izabela nigdy pewnéj wymuszonéj sztywności, jakiegoś lękania się, pozbyć się nie mogła. Rodzaj zatrudnień i wstrętnych prac Vesalego powiększał jeszcze bardziéj tę część surową a nawet wywoływał niekiedy jakąś tajemną odrazę, którą tylko miłość stłumić zdołała. W ogólności wymagał charakter Izabeli pobłażającego wyrozumienia i zaufania, czego Vesale nie posiadał; nie śmiałość jéj, zdawała mu się być oziembłością, uszanowanie, brakiem istotnego przywiązania; a ponieważ charakter jak Vesalego, każdy pomysł, jakoteż każde uczucie, natychmiast do ostatecznych odnosił wynikłości, przeto stawała mu się Izabela od dnia do dnia coraz bardziéj obcą i odstręczającą, aż wreszcie zazdrość i niedowierzanie stanowczo górę wzięły.

Przy panującém w Sewili dworskiem, zalotnem życiu, gdzie każda piękna kobieta mimowolnie roje wielbicieli w około siebie zwabiała, trudno było zaiste, aby się podejrzliwość zazdrosnego małżonka nie obudziła. Vesalego talenta i jego stopień u dworu wprowadzały go w styczność ze wszystkiemi mężami królestwa. Głośna sława piękności jego małżonki powiększyła we dwójnasób tę wziętość, a chociaż Izabela, stosownie do obyczajów jéj ojczyzny, z początku bardzo rzadko, i chyba tylko idąc do kościoła, publicznie się pokazywała; przecież dość było postrzedz ją na chwilę przy takiéj sposobności, aby odtąd znajomość małżonka tak zajmującéj istoty, dla niejednego dworaka nader pożądaną się stała. Jakoż nie minęło wiele czasu, a dom Vesalego zamienił się w krótce w miejsce zgromadzenia wszystkich możniejszych i światową wytwornością ogładzonych osób Sewili, a sam tylko uczony gospodarz mógł do jakiegoś czasu być tego mniemania, iż to jego umiejętne rozmowy i rozprawy tak mnogi tłum gości do jego domu zwabiają. Wszelako postępowanie Izabeli z temi gośćmi było zrazu jak sobie tylko życzyć można zaspakajające. Na wszelkie grzeczności i oświadczenia, które jéj towarzyszyły, odpowiadała ona spokojną obojętnością, któréj całą pociechą było, iż nie odstręczała wyraznie od dalszéj czołobitności. Dopiero po niejakim czasie nastąpiła zmiana w umyśle Izabeli, a gdy przypadkiem pewna osoba do niéj się zbliżyła, lub tylko w jéj obecności wymienioną została, okazywało się w jéj twarzy jak i po całem zmieszaniu się, iż był ktoś na świecie, co posiadał tajemnicę wprawiać jéj krew spokojną w gwałtowny obieg ku sercu.

Tym mężczyzną był Don Alvar de Solis, młody, przystojny i ujmujący, a że przytem za najszczęśliwszego i najniestalszego zalotnika słynął, przeto nie ma się czemu dziwić, iż zazdrość Wesalego tem boleśniéj i zawzięcie się ockneła. Uważał on bacznie każde niezwykłe poruszenie Izabeli w obecności Alvara, jakoteż daremnie jéj staranie o pokrycie przed nim tych wzruszeń; lecz najmniéjsza zmiana jego oblicza, ani całe obchodzenie z małżonką, nie zdradzały téj tajemniczéj baczności i nie ostrzegały Izabeli o grożącém jéj niebezpieczeństwie. Jakoż i postępowanie Alvara dążyło głównie do tego, aby wszelkiego pozoru do podejrzania uniknąć; przeto ze wszystkich, którzy do domu Vesalego uczęszczali, był on jedyny, który względem jego małzonki, największą na pozór obojętność zachowywał. I byłoby to nawet może zwiodło małżonka, gdyby raz stojąc za plecyma Alvera, nie ujrzał był w zawieszonem naprzeciwko zwierciadle, jak ten mniemany obojętny przyjaciel domu, strzeliste wejrzenia z wcale niedwuznacznym wyrazem na Izabelę ciskał, podczas gdy ona, spuściwszy w dół oczy, to bladła to czerwieniała, a w końcu, jakby niemogąc owładnąć wewnętrznego wzruszenia i lękając się, aby na jaw nie wyszło, w milczeniu wstała i salę opuściła.

W krótkim czasie po tém zdarzeniu otrzymał Vesale z nieznajoméj ręki list bez podpisu, zawierający tylko te słowa:

„Miéj baczne oko na twoją żonę i na Alvara de Solis, a nie daj się zwieść pozorem. Oni czekają tylko spokojnéj chwili aby cię zhańbić. Już teraz ukrywa on rękawiczkę, którą one dla niego w kościele upuściła."

Te wyrazy były dostateczne, aby w duszy Vesalego wściekłą burzę rozniecić. Zamknął się na kilka godzin i przemyśliwał, w jakiby sposób mógł się zemścić, nie biorąc bynajmniéj na uwage, czyby ta grożąca sławie jego zakała, przed spełnieniem się, odwróconą być nie mogła. Dla niego zamiar i czyn, byłoto jedno i to samo; co zamyślił, zwykł był zaraz i wykonywać, a serce jego nie znało również litości dla tych, którzy sławę jego już znieważyli, jak i dla tych, co ją dopiero znieważyć chcieli. Jego małżonka i jéj kochanek przewinili już samą myślą, on też chciał z nimi postąpić jakby to już czynem się stało, co mieli w zamyśle. Zresztą, któż mógł zaręczyć, czy te ich myśli istotnie w czyn już nie przeszły?

(*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Czerwca.

Pozen Włodzimierz, Spern oficer ces. ross., Ratajska Joanna ob., Grodzicki Seweryn ob., z Polski; -- Rogaliński Wincenty ob., Ostrzeszewicz Kasper ob., Pilchau Pilar jenerał ces. ross., Rejchenweber Jan, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Liwen adjutant ces. ros., Schmidt Marya, Bukowiński Teodor, Berens Chrystyan, Wodzicki Władysław hr., Milewski Walenty ob., do Polski; -- Kamiński Felix ob., Bogusz Apolinar, do Galicyi; -- Rubczyński Maurycy, Pulvermacher Majer, Niebig Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3086. D. W.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek postanowienia Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 15 Maja 1846 r. Nr. 2148 D. G. Wydział Spraw Wewnętrznych podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 16 Czerwca r. b. odbędzie się licytacya przez sekretne deklaracye do godziny drugiéj z południa, *in plus* na wypuszczenie w wieczystą dzierżawę Ogrodu w gminie VII. Wolnego Miasta Krakowa na Piasku położonego liczbą Katastru 130½ oznaczonego, do funduszu kościoła St. Anny należącego, pod warunkiem opłacania regularnie corocznie wiecznemi czasy czynszu dzierżawnego, w kwocie z licytacyi wynikłéj rachując od dnia nabycia, i ponoszenia ciężarów publicznych istniejących lub istnieć w czasie mogących. Deklaracye takowe wraz z pokwitowaniem na złożone *vadium* w kwocie złotych polskich 100, składanemi być mają na ręce Przewodniczącego Wydziału Spraw Wewnętrznych. Ktokolwiek zatem jest w chęci licytowania winien jest w dniu wymienionym złożyć przed godziną drugą deklaracyą w formie niżéj wyrażonéj.

Wzór do Deklaracyi.

Mocą któréj ja podpisany na zasadzie ogłoszonéj licytacyi, deklaruję z ogrodu Nr. 130½ na Piasku w gminie VII. położonego, do funduszu kościoła St. Anny należącego, tytułem czynszu wieczystego rok rocznie opłacać summę złotych polskich NN. (tu wypisać cenę liczbami i literami) i na pewność téj deklaracyi *vadium* w ilości złotych polskich 100 do Kassy Głównéj złożyłem, jakto poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa (wypisać datę, podpis własnoręczny, i miejsce zamieszkania.)

Kraków dnia 29 Maja 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Obwieszczenie.

Nro 2981.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia interessowaną Publiczność, iż w Magazynie Rządowym Nadwiślańskim znajdują się do sprzedania po cenach taryffą Rządową oznaczonych materyały opałowe jako to: Węgle kamienne i drzewo gałązkowe. Ktokolwiek zatem ma chęć kupna jakiéj ilości tych artykułów, zechce się zgłosić w godzinach biórowych do Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu po stósowną na ten cel assygnacyą, którą natychmiast będzie miał udzieloną.

Kraków dnia 30 Maja 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
Maiewski.
p. o. Sekretarza S. *Popielecki.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu Korale nici 3 łutów 7½ ważące, dnia 21 Listopada 1843 do Nr. 49 pod Literą *C.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu, najdaléj do 1 Listopada 1846 r. zgłosili się, gdyż w razie nie zgłoszenia się, rzeczony fant osobie żądającéj jako własność wydany będzie.

Kraków dnia 26 Maja 1846 r.

X. *Praszkiewicz.*
(1r.) *Stachowicz* K. B. P.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu Korale nici 3 łutów 6¼ ważące, dnia 22go Marca 1844 roku do Nr. 85 pod Literą *D.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do 1 Listopada 1846 r. zgłosili się; gdyż w razie nie zgłoszenia się, rzeczony fant osobie żądającéj jako własność niezawodnie wydany będzie.

Kraków dnia 26 Maja 1846 r.

X. *Praszkiewicz.*
(1r.) *Stachowicz* K. B. P.

W dniu 9. Czerwca 1846 r. o godzinie 11 przed południem w Krakowie na Kleparzu na Targowisku końskim sprzedane zostaną, w drodze exekucyi Sądowéj zajęte ruchomości, jako to: koń, bryczka, i t. p., zaś w d. 12 Czerwca b. r. o godzinie 9, z rana w gmachu Sukiennice zwanym w Rynku głównym M. Krakowa, w dalszym ciągu sprzedane zostaną, publicznie ruchomości, jako to: stolarszczyzna, odzież rozmajta, i różne sprzęty domowe. Oczém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 3 Czerwca 1846 r.

Piekarski. K. S.